Hod II. Wilnia 22 Studnia 1914 hodu. № 4.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

PIORTA PROSTY.

„Wojcze nasz" Biełarusa.

Wojcze nasz, Katory jość u niebie! Hlań wokam łaskawym na Ziamielku naszuju biednaju i na synoŭ jaje wiernych, szto da Ciabie sionia swoj hołas padnosiuć i prosiuć ab błahasławienstwy i pomacz! Wyciahni ruku Twaju litaściwuju i błahasławi!

Niechaj Imie Twajo świacicca ad kraju da kraju! Wypiszy Twajo Imie Światoje na sercy biełaruskaho narodu znakami niezaciortymi i spraŭ, kab Jano ŭ paszanie było pa wioskach naszych i haradoch — ad adnaho kanca Biełarusi da druhoha! Pakiruj Sprawaj naszaj tak, kab jana wiałasia Tabie na chwału, a nam na pażytek...

Niechaj przyjdzieć Karaleŭstwo Twajo, — Karaleŭstwo Praŭdy i Sprawiadliwaści.—Kryŭdaj Ziamialka naszaja poŭnicca, ślazmi horkimi płaczyć Narod... Nam Praŭdu adabrali, nie dali nam Sprawiadliwaści... Ciapier my szukać ich choczem. Pamaży Boże! Niechaj i da nas przyjdzieć Karaleŭstwo Twajo...

Niechaj budzie wola Twaja, jak u niebie tak i na ziamli. — Wola Twaja choczeć, kab ŭsio stwareńnie iszło swaim szlacham da supolnaj mety, kab usio rasło pawedłuh swaich potrebaŭ i natury. Wola Twaja choczeć, kab adzin narod nie praszkadżaŭ druhomu uzmacniacca i spakojna pracawać nad paznańniem Twaho Zakonu i nad doli swajej palapszeńniem. Niechajże staniecca Wola Twaja Świataja i na naszaj Ziamli! Niechaj słonca Praŭdy jej zaświecić i zhonić z jaje prastoraŭ ciemru wiekawiecznuju!...

Chleba naszaho sztodziennaho daj nam siahońnia — i na wieki! Dolu nam daj, o Boże miłaściwy, dolu nam daj! My jenczym tak doŭha ŭ paniżeni i hańbie; my zdzierwianieli ŭ hory naszym i biadzie,—ale u duszach naszych nie zahasło żadańnie lepszaho żyćcia, nie ulohsia hoład Praŭdy i Świetu... My hałodny, my nie majem czaho jeści, my nimajem nikoho, chtob nam chleba adłamiŭ sztodziennaho. Uzbudziż Ty, o Boże, ŭ Narodzie Twaim pracoŭnikoŭ rupnych i szczyrych hramadu i paszliż Ty ich na zahłochłuju niwu, kab spustawańnie paprawili i zasiejali ziernia Dabra i Praŭdy.

I adpuści nam daŭhi naszy... bo i my daŭhi mieli, a za daŭhi uziali nam dolu i szczaście... Daruj nam hrachi naszyje,—nasze laniŭstwa i niedbalstwa, niezhody i swarki, i daj nam siły dosi, kab my paprawilisia i da lepszaho ŭzialisia żyćcia. — Adpuści nam doŭhi naszy, bo i my adpuszczajem naszym daŭżnikom... Adpuszczajem ŭsim, chto nas krzyŭdziŭ i tumaniŭ, chto ad nas skarby naszyje chacieŭ adabrać,— naszu Wieru, sumleńnie, mowu i hodnaść naszu! Mścicca niabudziem... z duszy adpuszczajem, tak, jak ty, o Panie, nam prykazaŭ!...

I nie ŭwodź nas na pakusu! Ścierażу nas ad zdrady Twaho Imieńnia i Sprawy naszaj! My ciomnyje i słabyje, a pakusaŭ u nas mnoha: czużyje nas zawuć u swaje rady, choczuć piereciahnuć da siabie naszy lepszyje siły, a nam hroszy abiecajuć, i wyhody, i spakoj... Tolki ich,—i dużych, i świetłych, i bahatych,— za pakusaj hetaju paszło! Adraklisia i

Ziamli i Narodu, — sokami ziamli i narodnaj pracaj uzhadawanyje wyradki, — i zaprapaścili, zapradali rodnuju sprawu! O, nie ŭwadziž—Ty nas u pakusu, Boże Wialiki!...

Zbaŭ nas ad złoho, — ad hrechu, ad zdrady, ad leniŭstwa!—Worahoŭ naszych pakanać pamažy, nadzieju nam u serce ŭli — adradzi Ty nas, Boże, adradzi!

Rym.

U Studni.

Nowy Hod ŭziaŭ swoj chod;
Woś i Try karali
Siwiary dy wiatry
Za saboj prywiali
Marazy da ślazy
Dapiakajuć ludcoŭ;
Ŭ poli jdzie aż hudzie
Śniahawa da lasoŭ.
Ŭsio siało zamiało,
Hurby śniehu lażać:
I nia jesz, i nia leź
S chaty, śledu ni znać.
Padaŭki na waŭki
Czas abławu rabić,
I zajcoŭ la aŭsoŭ
Ŭ naczy z humnaŭ bić.
Żwiaryna ad zimna
Niażywieja ŭ lasoch,
Kurapat łowiać szmat,
Na patruchu ŭ paloch.
Pad strachu u żachu
Wirabiej bjecca ŭ zhib,
Zaŭtraż oj!—piarynoj,
Da sałomy prylip.
Prylacieŭ k sillam, sieŭ
Na siamieńni śnihir.
Dziub dy dziub i za czub
Ŭczapiŭsia. Pyr, pyr!
Ad zały wun mały,
Pasinieŭszy, dryżyć,
Da sidła spad wuhła
Ŭsioż pa ptuszku biażyć.
Dzień daŭżej. Ŭżo jaśniej
Świecić słonca szto raz;
Jdzie bardziej u ludziej,
Da hramnic srohi czas.
Skroś z dwaroŭ, wiosak—droŭ,
Ŭ les, basz, jeduć szukać.
Skryp saniej, pyrch kaniej,
Na darozia czuwać.
Lod siakuć, — wałakuć
Z stawu, woziać u sklep;
Nibarak parabczak,
Ruki tre — zmierz i skrep.
Miasajed. Ŭ wabied,
Jość i skwarka i blin;
Pra zapas i kaŭbas,
Nanizaŭ sielain.
Pad duhoj darahoj,
Ŭ wieczar zwonić zwanok:
Da dziaŭczat jedzia swat,
Ŭziać adnu pad wianok.
Ej maroz naszych śloz,
Wyciskać ni żalej,
Kab było nam ciapło
Jznoŭ spatkać wiasialej.

A. Ziaziula.

17—18 I 1914.

Jak wuczycca?

Praz toja, szto ŭ nas mała szkołaŭ, a i tyja jakija jość nia kożnaho mohuć zdawolić, takichża szkołaŭ, jakich chto chocza atkrywać nie pazwalajuć, praz heta ŭ nas nawuku treba dastawać prywatnym spasobam u chacie. Hetak jano i robicca, ale na biadu nawuczańnie chatnieje u nas wiadziecca wielmi niaŭmieła. Kali prychodzić toj czas, szto treba dzicia wuczyć czytać, to nierazumnyje baćki jeszcze zahadzia straszać dzicia lamantaram, dziela czaho jano razumieja czytańnie i lamentar nie jak sztoś dobraje i karysnaje, ale jak karu i nieszta najhorszaje.

A jak paczniecca samaja nawuka, to na dzicia kryczać, swaraca a czasam nawat za wuszy, ci za wałasy jaho torzajuć. Wuczać abo pa polsku, abo pa rasiejsku. Kali wuczać pa polsku, to najczaściej na ksionżcy da nabażenstwa ci na jakom lamentary, ŭ katorym tak sama najbolsz bywaja madlitwaŭ.

Taki sposab nawuczańnia adbiwaje ŭ dziciaci achwotu ad nawuki na całaje życcio i jość adna z hłaŭniejszych pryczyn, czamu ŭ nas mała czytajuć, mała ciekawiacca kniżkami i hazetami, chacia chto czytać i ŭmieja.

Aprycz taho, szto taki sposab nawuczańnia adbiwaja ŭ czaławieka achwotu da nawuki, da kniżki, jon jeszcze robić i druhuju szkodu — odbiwaja achwotu ad ŭsiaho taho, szto jość światoje, szto jość Boskaje. Bo jak wam zdajecca, szto dzicia dumaje, szto jaho odczuwaja, kali nad im trasiecca ad złosci jaho wuczyciel i jano praz ślozy prymuszano wyhawarywać świątyja słowy? U sercy jaho rodzicca nienawiść, jak da taho, chto nad im kryczyć, tak i da kniżki i da ŭsiaho taho, szto ŭ joj napisano.

Dziela hetaho, kali tabie, moj bracie, prychodzicca samomu wuczyć twajo dzicia wuczy na lamentarach i kniżkach zumyśla dziela hetaho ułożanych praz ludziej praktycznych. Boh swaim prykazańniem abawiazuje nas wyhawarywać

Jaho Światoje Imie z jak najbolszym szacunkam, z jak najbolszym nabażenstwam.

A tym czasam dzicia, wuczaczysia na ksionżcy da nabożeństwa, prymuszano wyhawarywać Imie Boha i światych, pakul nawuczycca jakuju madliteŭku, pa jakich razŭ sto; a wyhawaruje najbolsz nichoczuczy, s prymusu; a czasam nawat sa skrytaju złościaj, ci z żartam, sa śmiecham. Wiadoma dzicia jak dzicia!... I dzież tut może być szacunak, dzie tut może być zamiławańnie da reczaŭ Bożych?

Z druhoj znoŭ starany i wuczycca dziciaci na knižkach świeckich byłob lahczej, bo ŭ takich knižkach, zumyśla prystasowanych da nawuczańnia, jość ŭsiakija zabaŭnyja i śmiesznyja staciejki, katoryja kudy lepiej mohuć zaciekawić dzicia, niż ćwiordyja słowy jakoj madlitwy. A heta mnoha znaczyć, kab dzicia zaciekawić; bo tahdy jano samo budzie prykładać starańnie da nawuki.

Dalej mnoha byłob lahczej wuczycca i samomu dziciaci i tamu, chto jaho wuczyć i mnoha bolsz karyści byłob z nawuki, kab wuczyć pa swojmu — pa biełarusku. Jakich let dziesiać tamu nazad nie było jeszcze knižek ŭ naszaj mowie, a ciapier użo trochi majemo, choć nie szmat, ale dla taho, kab nawuczyć dzicia czytać i pisać, dyk nawat i dawoli. A jak dzicia umiełob pa swojemu, to pa rasiejsku ci pa polsku mahłob nawat i samo nawuczycca.

Uraści, jak by ty ni wuczyŭ, moj bracie, na czom by ty ni wuczyŭ; treba pomnić na toje, kab pastupki naszy byli namaszczonyja miłościu; tahdy jany buduć miłyja Bohu i ludziam, tahdy jany mohuć pryniaści żadanny plon. Kab być dobrym wuczycielam, treba być prawdziwym chryścijaninam u duszy i sercy.

D. Aniśko.

Swiaty Polikarp B. Mucz.

Żyŭ swiaty Polikarp ŭ pierszym wieku Kaścioła, znaŭ niekatorych wuczniaŭ Chrystusa i byŭ wyświenczany na Biskupa małaaziatskaho horodu Smyrny praz św. Jana apostoła. Prabyŭ na henym biskupstwie bolsz 60 hadoŭ, pryświeczujuczy wiernym swajej dyecezii najlepszym prykładam życcia cnotliwaho i bohabojnaho.

Użo i ŭ tuju paru byli ludzi, katoryje szyryli falszywuju nawuku wiery. Woś św. Polikarp nawuczaŭ, kab kożen wierny ni ŭdawaŭsia ni ŭ jakija stasunki z heretykami i sam rabiŭ tak sama. Adnaho razu spatkaŭ jon heretyka, s katorym kaliś byŭ znajomy. Toj chacieŭ prywitacca, ale Palikarp adwiarnŭsia ad jaho ŭ druhi bok. Heretyk tady pytajecca, ciž Polikarp jaho ni paznaŭ? A jon atkazaŭ: „Paznaŭ—jośi najstarejszym synam szatana.“

Ale i hety doŭha spakojny zakutak Rymskaho hasudarstwa ŭ kancu byŭ wystaŭlany na ciažkija proby. I tut stali z nialudzkaj zajadłaściaj praśledawać wyznaŭcaŭ Chrystusa. Tady Polikarp z wialikim starańniem umacniaŭ ŭ wiery i dadawaŭ stałości tym, katorych brali na muki za Chrystusa. Bajuczysia, kab i samaho biskupa ni ŭziali na muki, chryścijanie uprasili jaho pakinuć h. Smyrnu i chawacca, ale zamiest chawacca jon staŭ tam nawaroczywać pahancaŭ da wiery Chrystusa. Tym czasam i zapraŭdy stali szukać Polikarpa, kab zmusić jaho adraczysia ad Chrystusa i ŭ kancy sałdaty rymskije znajszli jaho. Polikarp że pryniaŭ ich, jak haściej, a paśla paprasiŭ dać jamu trochi czasu na madlitwu. Kaliż tyje zhadzilisia, jon dźwie hadziny maliŭsia padniaŭszy ŭ haru ruki, pa czym jaho ŭzsadzili na asła i pawiaźli da Smyrny. U darozie jon spatkaŭsia z naczalnikam horadu, katory paszkadawaŭ staroha biskupa i ŭziaŭszy da siabie ŭ woz staŭ uhawarywać, kab zdawoliŭ jon żadańnia sudździoŭ, kaliż Polikarp staŭ prabawać nawiarnuć da Chrystusa i henaho naczalnika, jon sapchnuŭ jaho z waza tak, szto toj mocna skaleczyŭ sabie nahu.

Kali sudzi ŭbaczyli, szto niczym ni zdalejuć skłanić Polikarpa da adstupstwa ad Chrystusa, jany zahadali nałażyć łom i spalić na im muczanika. Ale św. Polikarp sam uzyszoŭ na haruczy chworast, a połamia raschiliłosia na boki, a jon stajaŭ ŭ siaredzinie zdarowy.

Widziaczy heta sudździ zahadali katu prabić Polikarpa sztyletam. Z rany tej paliłosia tak szmat krywi, szto ahoń zahas, a kali skanaŭ św. muczanik, pakazałasia nad ciełam jaho biełaja hałubka, katoraja padniałasia da nieba.

Heta było kala 160 hodu pa naradzeńni Pana Jezusa.

Z rozważańnia życcia hetaho światoha muczanika treba nam wywiaści sabie nawuku—zdaloku staranicca ad usich falszywych nawukaŭ i tych, szto henyje falszy szyrać, a sercam i duszoj jak najmacniej trymacca praŭdaŭ naszaj światoj Rymska-katalickaj wiery, ŭ ka-

toraj zachawałasia nawuka samoha Boha Jezusa Chrystusa i katoraja adna wiadzieć prosta da nieba.

Piszuć da nas.

W. Studzianki, hrodz. hub. Sakolskaho paw. U nas sioletniaja wosień była nadta mokraja; ni jazdaj, ni piechatoj nibyło można zarablać.

Jeździli naszy sielanie pad Hrodnu rubać lasy. Tam piersz zarablali pa 10 załatych u dzień, a paśla, jak nabrałosia ludziej wielmi szmat, dyk rabili i za piać załatych.

Naszy ŭsie pryjechali na świata damoŭ. Jeduczy nikatoryje prapiwali pałowu abo i bolsz swaich zarabotkaŭ. Każuć szto i handlary lesam drenna wychodziać, bo na tarhoch panahaniali adny druhim wialikija ceny, dyk ciapier nikatoryje zusim bankrutujuć.

A ŭ nas dyk straszenny hoład na drewa, dyk, jak padskaczyli marozy, naszy sielanie stali ssiekać aposznija chwojki, jakija dzie chto mieŭ, dy palić, a paśla jak uładzilisia, dyk stali nawat wazić na pradaż ŭ Wasilkoŭ; dy zbywać heta aposzniaje drewa za biez cany, a hroszy prapiwać.

Dyk sumna hladzieć na heta i aż złość biare, szto hety narod nia pomnić ab zaŭtrasznim dni. Nikatoryje nawat stali rubać czużoje drewa noczami i heta ŭsio pradajecca woz za jakich dziesiać złotych, dy prapiwajecca ŭ Mendela.

Nidaŭna tut byŭ pażar katory spaliŭ dźwie puni z usim dabrom. Pryczyna była takaja, szto haspadar pajszoŭ nad świetam skubać siena kaniu z hazoŭkaj. Hazoŭka niejak wywaliłasia i zaharełasia siena. Szczaście jescze druhich haspadaroŭ, szto było cicha i mokra, dyk druhije budynki ŭcaleli, bo pad inszuju paru, dyk usia wioska paszłab z dymam.

I. Moncewicz.

Karma, min. hub., ihum. paw. Tutejszy haspadar A. Sz., wiadomy ŭsim ŭ akolicy wypiwaka 10-ho studnia waroczaŭsia z kulś dobra padwypiŭszy i zasnuŭ na wazie.

Kabyła jaho, szto była warta kala 150 rubloŭ zbiłasia z darohi i zajszła ŭ bałota, dy zahrazła tak, szto pakul A. Sz. wyćwiaraziŭsia dy razbudziŭsia jana zaduszyłasia. Uwidziaŭszy niszczaście i zrazumieŭszy, szto hetamu jon sam winawaty, A. Sz. chacieŭ siabie zmarazić, ale ŭ kancu pajszoŭ piechatoj da chaty, dy i każa: „Zastrelcie mianie, bo ja byłu zhłumiŭ“ Chatnije dumali zrazu szto heta jon żartuja. ale skolkiż biady i jenku i praklaćcia, kali prakanalisia, szto heta praŭda.

Dyk woś szto robić harełka, i ciż warta jaje pić?

A. Z.

Dwor Sokolinszczyzna, Wil. hub., lidzk. paw. Tutaka ad 1-ho listapada 1913 h. i da 1-ho lutaho hetaho 1914 h. adbywajucca kursy dla kantrol asystentaŭ pry małocznaj haspadarca, arhanizawanyje wilenskim ziemlarobnym tawarystwam. Płata ad słuchaczoŭ naznaczana niwialikaja; ŭsiaho 30 rubloŭ na swaich charczach, a niekatorych i ad hetaj płaty zwalnili. Na kursach jość 12 chłopcoŭ, 6 panienek i adzin staryczok. Dziakujuczy kieroŭniku kursaŭ panu Plewinskamu nawuka idzieć bojka. Hety pan Pl—ski choć jeszcze małady czaławiek ale szmat wuczony, a złaszcza maje wialikuju praktyku ŭ małocznaj haspadarca.

Jaho lekcii wielmi cikawy dla słuchaczoŭ i szmat czamu ich nawuczać. Cikawyja i karystny byli lekcii i druhich p.: Ludkiewicza (pa chimii), Kotelnikowa (anatomija), Chazbijewicza (weterynaryja) i t. d. Ciapier astałosia tolki paŭtaryć usio i kursy konczany.

Usim panom wuczycielam kursaŭ należycca szczyraja padziaka za karystnuju pracu.

Adzin s słuchaczoŭ.

Horadna. 16 studnia a h. 5-aj wiecz. adjechaŭ ŭ Wilniu ks. kanonik J. Ellert. 30 ksiandzoŭ i tysiaczy narodu raznaho stanu i wieku sabrałosia na wagzale. Ad imieńnia horadu padali ks. kanoniku list padziaki i zyczeńnia, padpisany szmat kim z Horadny i dali ŭ ruki bukiet zżywych kwietak. Dziela adwitańnia ŭ imieńni horadu pryjechaŭ na wagzał haradzki haława pan Listoŭski. Kali nadyszła maszyna, katoraj mieŭ adjechać złuczany stolki wuzłami z Horadnaj ks. kan. J. El. narod zapiejaŭ: „Pod Twoją obronę“ a skonczyŭszy heta, kali ŭżo ruchałasia z miejsca maszyna, zabiraŭszaja ad nas darahoha dziekana ŭsie zapiejali: Kto się w opiekę...“ i maszyna stała addalacca. Jeszcze sioj toj kryknuŭ na adwitańnie. Jeszcze ks. El. stojaczy ŭ dzwierach wagonu adkłaniawaŭsia raz za razam i ŭ kancu znikła jaho pastacija. Znik jon z Horadny i z waczej naszych, ale pamiać nasza doŭha budzie ab im pryjemna spaminać, ale sercy naszy doŭha z im buduć złuczany.

Sołoducħ.

Kaścielnyja wiedamaści.

Nowyje dastojniki Kaścioła.

Miż biskupami ŭ naszym carstwie majuć u skorym czasie stacca woś jakija pieramieny: Ks. prafesar seminaryi ŭ Pieciarburzie Karewicz budzie konsekrawany na biskupa i zajmie katedru żmudzkuju ŭ Koŭnie. J. E. ks. biskup Aŭh. Łosinski, z Kielcaŭ zajmnie katedru biskupskuju u Żytomiery. Kieleckim biskupam budzie ciapieraszni biskup sufragau u Piecierburzie ks. Cieplak. Na sufraganiju już henu u Pieciarburh pierajedzia ciapieraszni sufragan żytamierski J. E. ks. biskup Longin Żarnowiecki.

Ab wileńskim biskupstwie i znoŭ cicha.

Pieramieny ŭ duchowienstwie.

U dyecezii wilenskaj aposznimi dniami stalisia takija pieramieny. Ks. dziekan wilenski i probaszcz kaścioła św. Jana Ant. Czerniaŭski wyjechaŭ użo ŭ Hrodnu, dzie budzie, jak użo pisałosia raniej probaszczam farnaho kaścioła i dziekanam hrodzienskim, a byŭszy hrodzienski dziekan ks. Juljan Ellert pryjechaŭ da Wilni i budzie probaszczam kaśc. św. Jana. Byŭszy wikary katedralny w Wilni ks. Jozep Alchimowicz s pryczyny słabaho zdaroŭja sam prasiŭ kab jaho naznaczyli na wiosku i dastaŭ naznaczeńnie na wikaraho ŭ Naliboki, a na jaho miejsca da katedry wilenskaj pryjedzie byŭszy wikary ŭ Lidzie ks. Wiktar Szutowicz.

Szto czuwać.

Wilnnia. U czaćwierh 16 studnia na Sadowaj wulicy nidaloka wahzału wiazuczy maszyny Singera kali koń straszenna zmorany staŭ, furman staŭ bić jaho; tady koń tarhanuŭ jeszcze raz i druhi i paŭ niażywy.

Treba byłob zahadać ciahnuć dalej toj woz samomu fur-manu; moża-b prakanaŭsia, szto praz siłu niczoha rabić nielha, dyk i ad druhoha ci ad zwiaryny tak sama nia można wymahać taho szto pierachodzie siły.

—U hetych dniach pryjechali ŭ Wilniu ŭ lecznicu doktara Orłoŭskaho 16 asobaŭ (najbolsz dziaciej z wioski Ejtekany, Żyżmorskaj wołaści, trockaho pawietu, katoryje pakusany szalonym katom. Pryjechali jany na żadańnie spraŭnika, katory skazaŭ szto koszty biareć na siabie. Raniejże, kali im wuradnik raiŭ jechać laczycca u Wilniu, jany atkazalisia, szto raz nimajuć hroszy na heta, a druhoje, szto swoj znachar użo paczaŭ laczyć. Ab hetym dawiedaŭsia hubernatar i tamu znacharu prydziecca stać prad sudom.

Niemież pad Wilniaj. U chacie Jana Lewieckaho zdaryłosia takoje niszczaście: Byŭ u ich nadtaż zły sabaka; woś kab uziać jaho na łancuh uklikali s chlebam u chatu, a tut Waronika Lew. uziała strelbu i zmieciła ŭ sabaku, katory strelby bajaŭsia, ale niejak wystraliła i streł papaŭ u lewaje placzo świakrowia. Jaje musili pałażyć u szpital „Sawicz“ u Wilni.

Minsk. Wyszła z druku pierszaja knižka nowaho biełaruskaho miesiacznika pad nazwańniem „Łuczynka“. Pierszy hety № maja 40 stranic druku. Jość cikawyja apawiedańnia wiadomaho czytajuczym biełaruskija kniżki Tarasa Huszczy, wierszy Jakuba Kołasa, badaj szto najlepszaho biełaruskaho pieśniara, a tak sama dość dobryja reczy inszych biełaruskich pisakaŭ.

Addzielnyja kniżki henaj „Łuczynki pradajucca wa ŭsich redakcijach Biełaruskich hazet pa 15 k. a s pierasyłkaj 17 kap. Chto chocza adrazu padpisacca na ŭwieś hod pawinien zapłacić 2 rubli. Redakcija „Łuczynki“ mieścicca u Minsku pry Aleksandroŭskaj wulicy № 25. Druhaja kniżka abiecana redakcijaj na pałowu Lutaho.

Kursy Małaczarskije. Addzieł chowu bydła pry Minskim aratajskim tawarystwie arhanizuje u Minsku trytydniowyje kursy małaczarskije. Płata za słuchańnie kursaŭ 10 rub. za ŭwieś czas. Paśla kursaŭ lekcijaŭ treba budzie jeszcze adbyć miesiacznuju praktyku ŭ adnym z nidalokich dwaroŭ; za henu praktyku jeszcze treba dapłacić 15 rubloŭ. Konczyŭszy hety kursy i praktyku można dastać słuźbu u dware pry małaczarstwie.

Nowahrudak, Min. hub. Tut zdaryłosia woś szto. Da mieszczanina Szapiłły pryjechaŭ na światy brat z wioski. Prabyŭszy kolki dzion jon mocna zachwaraŭ i byŭ pałożany ŭ miejscowym szpitali. Doktar zahadaŭ rabić wanny. Paśla pierszaj wanny chwory asłabieŭ a na zaŭtra jaho znaszli nieżywym. Tady zabrała jaho siamja ŭ wiosku i skora pawiazli trupa ŭ cerkwu, dzie na zaŭtra atkryŭszy trunu ubaczyli na twary i łebie niaboszczyka husty pot, katory aż ciok kaplami, a szczoki byli mocna paczyrwa-

niełyja. Pop adkazaŭsia chawać żadajuczy doktarskaho świadectwa ab śmierci. Żonka pamiorszaho prasiła papa jak umieła, kab pachawaŭ, ale heta niczoha nie pamahło i musili zabrać nieboszczyka da chaty, dzie jon prależyŭ jeszcze 9 dnioŭ, adnak nia hniŭ, nia hledziaczy na toje, szto ŭ chacia było aż nadta ciopła. Pazwanyje miejscowyje daktory niczoha peŭnaho nie skazali, ale chawać nie zabaranili. U hetym czasie kolki razoŭ twar niaboszczyka czyrwaniała i czyrwień heta znikała pawoli. Adzin sielanin raskazuje, szto jaho sadziŭ i znoŭ kłaŭ ŭ trunie zusim lohka, jak żywoho, szto ruki i haławu i nohi można było ruchać swabodna.

Adnak na 10-ty dzień pachawali hetaho czaławieka biez papa. — Pachawali napeŭna żywoha.

Dyk wielmi sumna, szto ludzi tak ciomnyje i niadobryje, szto ni chacieli paczakać, pakul hety niby niaboszczyk pacznie raskładacca, a moża jaszcze i azdarawieŭby. Trebaż mieć rozum; szto raz czaławiek pamre, to jon zaraz że paczynaje raskładacca, a kali jon i praz stolki dnioŭ ni raskładaŭsia, to znaczyć, szto byŭ żywy. Jeszcze sumniej uspomniŭszy na tych daktaroŭ, szto niaŭmiejuczy skazać, ci czaławiek jeszcze żywy ci ŭżo pamior, nia mieli rozumu zabaranić jaho chawać da tej pary, pakul nie pacznie raskładacca.

Rodiszcze, Hrod. hub., słonim. paw. Wieczaram 12 studnia znajszli ŭ studni trup laśnika Iwanowicza. Aryszstawali 4 sielan na katorych dumajuć, szto jany ŭkinuli laśnika ŭ studniu.

Gordoma Kow. hub. Rosiensk. p. Miejscowy probasz ks. Klonoŭski dastaŭ pazwaleńnie zbudawać czasowuju szopu dla adpraŭleńnia nabażenstwa, pakul zbudujecca nowy kaściol na miejscy staraho, katory zhareŭ 12 krasawika 1913 hodu.

Olita. Tutaka była styczka sałdataŭ piechoty z sałdatami bataljonu pioneraŭ. Zabity adzin i ciażka zraniany 3 sałdaty.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach.

Miż Hrecijaj i Turcijaj wiadziecca spor ab wostrawy, lażaczyje na Hreckim mory i zawajawanyje Hrecijaj jeszcze ŭ paczatku Bałkanskaj wajny. Turcija damahajecca, kab hety wostrawy należali da jaje a Hrecija ni za szto nia ŭstupajeć i z tej pryczyny ciapier abodwa hety hasudarstwy

pryhataulajucca da wajny

Tureckaje prawicielstwa zahadało ŭsim swaim wajennym parachodam hatowicca ŭ darohu. Zbirają aficeraŭ i sałdataŭ z zapasu i szykują wojska ŭ akolicy nadmorskaho horadu Smyrny ŭ Azii Mienszaj, kab adtul pierawiazci jaho na parachodach na wostrawy Chijos i Lesbos.

U Konstantynopali tak sama sabirajecca wojska, a ŭ wajennaho ministra adbywajucca ŭściaż narady.

Toje samoje robia i Hrecija. Usie wajennyje parachody ŭżo stajać hatowyje da darahi, ŭ fabrykach arużża i nabojaŭ kipić paśpiesznaja rabota a na wostrawach robiacca zapasy żyŭnaści i prawiacca krepaści. Hazety hreckija piszuć, szto Hrecija wajny nie żadaje, ale i wostrawaŭ addać nia moża, bo jany i prad wiekami należali da Hrecii i ludnaść na ich hreckaja.

Tym czasam pasły Anhlii, Francii, Rasiei, Niamieczczyny, Italii i Aŭstryi abwieścili Turcii szto henyje

hasudarstwy da wajny ni dapuściać

ale ci Turcija hetaho spałochajecca i pasłuchaja henych hasudarstwaŭ nimasz wiedama.

U Albaniju u pałowie lutaho pryjedzie wybrany praz wialikije hasudarstwy kniaź Albanii kn. Wilhelm Wid.

Jon budzie żyć u nadmorskim haradzie Draczu, dzie ŭżo daŭno pryhataŭlajucca na jaho spatkańnie. Turcii wielmi nia miła kab u hasudarstwie katoraje tak nidaŭna było pad jaje ŭładaj siadzieŭ na pasadzie kniazioŭskim chryścijanin; woś jana padburawajeć albancaŭ-mahametanaŭ da buntu proci kn. Wida.

U Walonie aryszstawali nidaŭna kolkinadcać turkaŭ, na katorych dumali, szto heta wysłancy Turcii dziela padburawańnia mahometan-albancaŭ i akazałosia, szto heta ŭsio tureckije aficery. Ich addali pad sud.

U Kitai ŭ krainie Junanie zbuntawaŭsia jenerał Jan-Sun z kolki tysiaczami wojska, adnak byŭ pabity i złoŭlany praz wiernaje wojska. Jaho razczwiertawali i kuski jaho cieła wystawili na adnym placy ŭ Pekinie dziela pastrachu druhim. Prazydent Juanszykaj abwieściŭ, szto jeszcze w hetym hadu budzie sklikany nowy sejm na miejsca raspuszczanaho im niedaŭna, a cierier użo pracuja specialnaja rada nad sejmowaj ustawaj.

Nasza haspadarka.

Jak żywić kury zimoj?

Z kurej najbolszy dachod można mieć zimoj, bo ciapier jajki najdarażejszyje. Dziela hetaho treba staracca ŭsio szto rabić dziela taho, kab kury ŭ hetu paru niaślisia. Hetaż robicca praz umiełaje karmleńnie kurej.

Treba wiedać pierad usim, szto dziela hetaho nie treba karmić kurej czystym zierniam, jakoje doraha kasztuja.

Jak czaławiek nia byŭby zdarowy kab żyŭ tolki adnym chlebam, abo tolki adnym miasam, ale patrabuja żywicca roznymi praduktami miszanymi razam abo na pieramieszku raz adno, druhi raz druhoje; pryczym kali jaść czaściej adnu jakujuś jadu, bywaja zdarawiejszy, a kali—druhuju bywaja słabiejszy, tak i kuram treba ŭmieć zrabić i dawać takuju jadu katoraja najlepsz spryjaeć dziela noski jajkaŭ.

Letam kury mohuć mieć świežuju zialaninu, zimojże im treba zamianiać zialaninu burakami, morchwaj i t. p. Kali czasam bywajuć odpadki miasa, abo jakaja strawa z miasam waranaja dyk heta ŭsio treba umieszawać u kurynuju jadu. Najlepiej niasucca kury, kali ich karmić kukuryzaj, ale hetaho ziernia nia ŭsie majuć, dyk treba dawać toje szto jość: awios, jaczmień i pszanicu na pieramieszku abo zmieszujuczy razam i absypać heta paraszkom zmołatych palanych kaściej. Dziela hetaho nikoli nia zreba kidać kaściej na śmiaćio, dzie jany zusim marnujucca, ani pradawać zabezcen żydom, ale zbirać ich u kuczu, a paśla spalawać u pieczy dy małoć ci ciorci na muku, katoraja wielmi potrebna dla kurej, kab jany lepsz niaślisia. Tak sama nia treba marnawać i łuski ad jajkaŭ, ale jaje suszyć i ciorci, dy tym paraszkom absypać kuram jadu.

Nikatoryje robiać woś jaki dobry korm dla kurej: biaruć mierku aŭsa i zaliwajuć jaho wadoj ciapławataj na adnu nocz. Paśla wadu scedżujuć i awios wysypajuć kuczkaj na podłozie ŭ ciopłym miejscy i nakrywajuć miaszkami, kab awios sahreŭsia praros. Raz na dzień hety awios pamieszujuć, a kali ŭżo dobra praraścieć jaho dobra padsuszujuć i dajuć kuram.

Kury patrabujuć ruchu; dziela taho dajuczy im zierniaty suchija treba ich zmieszywać s piaskom (tolki czystym) abo sypać na sałomu, dyk kury buduć razhrabać heta szukajuczy zierniat i hetak ruchacca. Usiakuju jadu niamożna kidać na brudnuju ziemlu ale dawać na dosca, blasie albo ŭ karytcy. Treba pomnić, kab kury mieli sztodzień świeżaj czystaj wady i piasok kab nia zwodziŭsia.

Kurnik pawinien być świetły i ciopły i suchi. Drenny zwyczaj dziaržać kury u padpieczku, dzie kuram i ciomna i duszna, a złaszcza kali tam kurej szmat. Lepsz ich trymać u zumyśla zroblanaj kletcy s katoraj czasta wypuskać na chatu. Ale heta ŭsio tolki tady kali nimasz zmohi trymać kury u zusim addzielnym kurniku. U kożnym razie, ci to budzie kurnik, ci kletka, ci padpieczak treba sztonajczaściej wymiatać z jaho hnoj i padsypać piaskom.

Dobra, kab stawić jakuju skrynku s piaskom, kab tam mahli kury kupacca. A jak kuram budzie ŭsiaho dość i pić i jeści i ŭsie wyhady, to jany buduć tady i niaściasia i nia tolki apłacać tuju pracu, jakuju na ich pałożysz, ale daduć jeszcze dobry dachod.

Kali prychodzicca jajki prachowywać daŭżejszy czas, dyk ich treba składać u suchim piasku, popiele, abo jakich zierniatach ci sieczca, ale tak, kab adno da druhoha nia tuliłosia i dziaržać u suchim zimnawatym ale nia lisznie zimnym miejscy.

Haspadynia.

Usiaczyna.

Nowyja czyhunki.

U hetym 1914 hadu majuć wiaści woś jakija nowyja czyhunki:

1) **Ałtajskaja** u kancy Sybiru ad h. Błahawieszczenska da Chabaroŭska, kala mandżurskaj hranicy.

2) **Żytomirskaja** projdzie kala Kijewa praz horad Żytomir.

3) **Ołonieckaja** wiadziecca s pad Pleciarburha na h. Ołoniec.

4) **Akkiermanskaja** projdzie kala Czornaho mora.

5) **Mierefa-Chersonskaja** z h. Mierefa pad Charkowam da Czornaho mora.

6) **Padolskaja**—ad Złobina da Kamieniec-Padolska.

7) **Kolczuginskaja** u Sibiry ad Tomska pad Kitaj.

8) **Siemlereczenskaja** u Sibiry ad h. Taszkient u Siemipałatinsk kala Manholii i Kitajszczyny.

Aprocz taho majuć wiaści jeszcze czyhunku ad Wilni u Maskwu. Dyk nima szto jechać na zarabotki u Ameryku, bo można zarabić nia horaj i u nas pajszoŭszy na czyhunku.

Atkryćcie nowych ziamiel.

Kapitan Wilkicki na paŭnocznym akijanie naszoŭ kolki wostrawoŭ, dahetul nikamu ni wiedamych. 6-ho studnia hetaho hoda wydano prawo

ab nadańni hetym wostrawam nazwańniaŭ. Adzin z ich budzie zwacca ziemłoj Cara Mikałaja II, druhi—wostrawam Carewicza Aleksieja i adna małaja kroszka suszy miż wadoj budzie zwacca wostrawam jenerała Wilkickaho u pamiać naczalnika upraŭleńnia hidrohraficznaho, ale ni za toja, szto atkryta kapitanam Wilkickim.

Skolki Wietralotaŭ zhinuło ŭ 1913 h.

Na ahuł za 1913 hod zhinuło 106 wietralotau. Z ich 47 niemcau, 22 francuzau, 8 anhliczanau, 5 rasiejcau, 4 austryjaki, 3 italjancy i 3 japoncy, 2 argientyncy (z Ameryki) 2 amerykancy (z Złuczanych Stanau) 2 hreki, 2 rumyncy i 2 szwajcarcy i pa adnym: serb, portugalczyk, belhijczyk i dunczyk.

Najbolszy horad na świecie,

U New-Yorku u Ameryca jość najwyszejszyje ŭ świecie damy (adzin z ich maje 52 jataży).

Nidaŭna adzin new-yorczyk padliczyŭszy lùdnaść hetaho horahu abwieściŭ, szto najbolszym u świeci horadam jość New-York bo ŭ im 1 lipnia 1913 h. było 5,476,966 asobau życharoŭ znaczyć bolej, czym u Londonie było. Ale statystyki londonskije dakazali, szto u tojże dzień u Londonie było 7,411,885 asobaŭ, znaczyć bliska na dwa miljony bolej, czym u New-Yorku. Tady amerykancy wiarnuŭszysia aż da 1801 hadu pakazali. szto tady u New-Yorku było usiaho 50 tysiacz a u Londonie ceły miljon; znaczyć u New-Yorku za hety czas prybyło bolej, a kali hetak pojdzie i dalej, dyk New-York nizadoŭha staniecca najbolszym horadam na świecie.

Zahadki.

7) U noczy bliszczać, a ŭ dzień nia widać;
) Dwa ahończyki kożnamu świeciać.

Razhadki buduć u № 5-ym.

Razhadki da № 3-ho.

5) Czaławiek, 6) Załatnik.

Prykazki.

Dziary łyka, kali jano dziarecca.
Adkład nia jdzieć u ład.

Dumki.

Roznyja chwaroby paŭstajuć z rożnych pryczynaŭ, ale najbolszaja ich czastka maja swajej pryczynaj hultajstwa.

Żarty.

Mazur pryszoŭ da haspadara kupić swinczo i spatkaŭsia najpiersz z jaho daczkoju wielmi toŭstaju dziaŭczynaj, dyk i dumaja sabie: „Kali ŭsie świńnia buduć hetkija, dyk ab canu nia budu tarhawacca.

* * *

— Ci budzie jeszcze zima?
— Nie, każuć szto budzie wajna, a jak na wajnie sałdaty upaciejuć, dyk i usiudy zrobicca ciopła.

Swaja poczta.

Panu F. Pietkiewiczu u Pieciarburzie. Marki dastali, dziakujem za ich i za Waszy dobryja zyczeńnia.

Pannie Amelii Bobicz u Nowym Pahoście, Hazetu dla Was zaprenumerawaŭ brat Ildefons i budziem pasyłać jaje zaŭsiody. Wielmi cieszymsia, szto jana padabajecca. Prosim szyryć miż susiedziami i znajomymi.

Panu J. Laszkowiczu. Atrymali Wasz wiersz i nizadoŭha wydrukujem.

Panu M. H. z Daŭhynawa. Choczaczy napisać ab jakim zdareńni ŭ hazetu, treba kanieszna dobra ab usim czysta dawiedacca, kab niczoha ni zmachlawać i dziela wiedama redakcii treba padać swoj dobry adres i praŭdziwyja imie i familiju; inaksz list nia budzie drukawany. Ab Daŭhinawie my atrymali dwa adzinakawyja listy,

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.